



SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa”.

Normalizacyjna polityka a akcja antykolonizacyjna.

Od szeregu tygodni różni działacze ukraińscy oraz prasa ukr. wszystkich niemal odcieni alarmuje społeczeństwo ukraińskie na temat prowadzonej obecnie akcji kolonizacyjnej na ziemiach Wschodniej Małopolski podnosząc zgodnie, że przez parcelację względnie akcję kolonizacyjną *wyrządza się krzywdę społeczeństwu ukraińskiemu jako wyłącznie i jedynie uprawnionemu do nabywania ziemi z parcelacji większej własności polskiej.*

Posłowie ukraińscy urządzają wiece, omawiając na nich wyłącznie akcję kolonizacyjną oraz na jej tle „krzywdy” narodu ukraińskiego. Na wiecach tych uchwała się odpowiednio rezolucje.

PAMIĘTAJCIE O BEZROBOTNYCH!

Jakie to zarzuty przeciw akcji kolonizacyjnej podnosi się na wiecach i artykułach prasowych?

Pominąwszy, że zapoczątkowana od roku i dalej kontynuowana lojalnie przez Rząd i społeczeństwo polskie polityka normalizacyjna *nie dopuszcza* — naszym zdaniem do rozważań na tle nawet parcelacji *w duchu dla Rządu i polskiego społeczeństwa wybitnie nieprzyjaznym* — zaznaczyć musimy, że argumenty wysuwane w tej materii — stanowią materiał w stosunkach kulturalnych i państwowych *dotychczas w historii niebywały.*

Oto argumentem, że akcja kolonizacyjna na terenie naszym nie powinna być prowadzona, względnie, że nie powinno się tu sprowadzać kolonistów — Polaków jest twierdzenie, że ziemia przeznaczona do parcelacji, jest *ziemią wy-*

Absolwenci seminarielni mogą uczęszczać na uniwersytet.

Ministerstwo Oświaty zezwoliło absolwentom seminariów nauczycielskich w drodze, wyjątku na zapisywanie się w charakterze słuchaczy na wydział humanistyczny i studiów pedagogicznych w Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie i Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

łącznie ukraińską a uprawnionym do jej nabywania z wielkich obszarów, właścicieli — Polaków — jest chłop ukraiński.

Argument ten jest tak znamienny i oryginalny, że nie można przejść nad nim do porządku, nie można i nie powinno się go przyjąć milczeniem.

Pytamy — czy jest w jakim Państwie europejskim taki wypadek by pewna część obywateli Państwa uzurpowała sobie jakieś wyłączne prawa i stawiała żądania, zaprzeczała uprawnieniu Państwa do stosowania takiej a nie innej polityki, ba i negowała prawo Państwa (w którego granicach wygodnie mieszka) wska-

zując wprost i niedwuznacznie, że oprócz niej — nikt inny nie ma prawa do ziemi, nikt inny nie ma prawa uzyskać lepszych warunków bytowania.

Już to samo, że na wiecach i w memorialach używa się nomenklatury, będącej zaprzeczeniem suwerenności Państwa Polskiego jest czymś przeciwnym pojęciu normalizacji i lojalności — jest faktem, który musi jak najrychlej spowodować odpowiednie konsekwencje. Takie ujmowanie sprawy, szerzenie takich pojęć i określeń — jest dowodem, że „normalizacja” jest *dobra i wygodna na terenie neutralnym — na terenie Wschodniej Małopolski jest*

pojęciem mglistym i nierealnym.

Omawiając akcję kolonizacyjną podkreślamy z naciskiem, że dotychczasowa parcelacja ziemi na naszym terenie *raczej skurczyła stan posiadania polskiego aniżeli wzmocniła.* Stwierdzając istotnie coraz bardziej postępującą parcelację większej własności, zaznaczamy równocześnie, że *ziemia z parcelacji dostaje się w dostatecznej mierze w ręce chłopów ukr.* tym łatwiej, że chłop ukraiński, będąc nawet jako — tako zagospodarowany, niema takich trudności z powiększeniem gospodarstwa *jak chłop polski z Zachodu, który przychodzi tu dosłownie na puste pole.* Pobieżne obliczenia dotychczasowe wykazują dowodnie, że straty polskie w Małopolsce w stanie posiadania ziemi, są wprost nie do powetowania.

To też skargi i żale ukraińskie

W dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej,

Prof. Ignacego Mościckiego

Redakcja ZIEMI SOKALSKIEJ, jednocząc się z całym społeczeństwem w wyrazach najgłębszej czci i hołdu, śle Dostojnemu Solenizantowi gorące życzenia długich lat reprezentowania Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Z RADY MIEJSKIEJ w SOKALU.

W dniu 16 stycznia br. odbył się ciąg dalszy posiedzenia Rady z d. 10 grudnia 1936 r. i 11 stycznia br. Na posiedzeniu wyczerpano resztę punktów porządku dziennego. Uchwalono sprzedać Gminie Chrześcijańskiej 12 m² parceli, położonej przy ul. Bar. Hirsza a Jencie Neuer 6 m² z tejże parceli między ulicą Łazienną i Głęboką

Celem uregulowania krótkoterminowego zadłużenia Gminy wobec drobnych wierzycieli uchwalono zaciągnąć w Polskim Banku Komunalnym pożyczkę długoterminową: nisko - oprocentowaną w kwocie 50.000 zł. Na posiedzeniu odczytano dla wiadomości radnych listę wierzycieli.

Szeroką dyskusję wywołała sprawa przedwstępnych kroków poczynionych przez Zarząd Miejski wskutek ofert napływających, a dotycząca sprzedaży spalonej szkoły na Zaburzu. Uchwalono murów nie sprzedawać, tylko zalecić Zarządowi Miejskiemu nakryć budynek a nastę-

pnie osuszyć. Na ten cel należy sprzedać nieużytki, leżące na Zaburzu przy szosie Opulsk - Sokal. W związku z tą sprawą wywiązała się szersza dyskusja nad budynkami dla szkolnictwa powszechnego w Sokalu. Sprawa ta będzie przedmiotem osobnego posiedzenia Rady. Zarząd Miejski przygotował czteroletni plan inwestycyjny dla Biura Głównego Zarządu Funduszu Pracy w związku

z dotacjami, jakie miasto otrzymuje. Czteroletni plan przewiduje na pokrycie zamierzeń kwotę około 700.000 zł.

Ponieważ na rok przyszły otrzyma miasto przypuszczalnie kwotę 20.000 zł., więc też i prace będą ograniczone. W dalszym ciągu posiedzenia które cechowała szeroka i celowa dyskusja została wyjaśniona ostatecznie sprawa zrównoważenia budżetu 1936-37.

Widz.

Gimnazja prywatne zrównane w prawach z gimnazjami państwowymi.

Ministerstwo W. R. i O. P. wydało ostatnio rozporządzenie, mocą którego tak prywatne gimnazja nowego typu, jak i prywatne szkoły powszechne korzystają z tych samych uprawnień, co i gimnazja i szkoły powszechne utrzymane przez państwo. Świadectwa z ukończenia tych szkół są więc równoznaczne z świadectwami szkół państwowych.

Rozporządzenie to niema jednak zastosowania do ostatniej klasy starego typu gimnazjów t. zn. do kl. ósmej i do pierwszej klasy nowoorganizowanych liceów ogólnokształcących.

Rozporządzenie powyższe będzie obowiązywało od dnia 1 września b. r.

* * *

w tym względzie są zupełnie nieuzasadnione a motywy całkowicie zmyślone i fałszywe.

Ustrój agrarny w Polsce nie jest doskonały. Mamy około 2.111.000 gospodarstw nie przekraczających 5 ha, w czym około 1.109.000 gospodarstw około 2 ha. Z tego jednak nie wynika, by stosunki te uzdrowić należało w jednej połaci kraju i to wyłącznie na korzyść chłopów ukr. *Sprzeciwia się to zdrowemu rozsądkowi i logice rządzenia.*

Mając na oku dewizę, że Państwo polskie jest *wspólnym dobrem wszystkich Jego obywateli* — Rząd polski — zwłaszcza w ostatnim czasokresie czyni wysiłki, by stosunki agrarne w Polsce poprawić i uzdrowić. — Tej dobrej woli Rządu polskiego nikt negować nie może. Jednakże na przywileje i wyłączność niema monopolu ani partii, ani jakas warstwa społeczeństwa i wyłączności tej mieć nie może i mieć nie będzie.

Przeciw dotychczasowym metodom, przeciw masowym wiecom, rezolucjom i memoriałom zakładamy jak najgorętszy sprzeciw.

Co prawda — to lepsza część ludności ukraińskiej nie może sama zrozumieć łamańców myślowych jej menderów i działaczy — przyjmując

argumenty i nawoływania — *wielce wymownym milczeniem.* Jednak takie rozumowania i hasła mogą bardzo łatwo — wskutek wmieszania się czynników wywrotowych — wywołać ferment — wcale nie pożądany ani społeczeństwu polskiemu ani tym bardziej — ukraińskiej ludności.

Spoleczeństwo polskie dotychczas milczało. Nie dlatego, by uważało żale i narzekania za słuszne, tylko dlatego, że z biadaniem i narzekaniem ukraińskim zbyt często ma do czynienia wobec czego nie jest już na nie wrażliwe. Gdy jednak widzi, że akcja antykolonizacyjna nie ustaje i mnożą się ataki tak na politykę kolonizacyjną Rządu jak na prawo Państwa w tej dziedzinie — *musi uroczyście zaprotestować i podkreślić,* że nie scierpi, by wysiłek Rządu podjęty i zmierzający do poprawy stosunków agrarnych w całym Państwie już w samym początku działania natrafiał na krytykę, zarzuty i nieufność.

Nędza spotyka na równi i chłop polskiego i chłop ukraińskiego — tego ostatniego może nawet w mniejszym stopniu. Państwu leży i powinien leżeć na sercu los i dola każdego obywatela. To też widzimy w tej dziedzinie wielkie i niepospo-

lite wyniki i poczynania Rządu samorządów i społeczeństwa. *Nie w ilości posiadanej ziemi leży dobrobyt, ale w uprawie i wydajności tej ziemi!* I tu jest wdzięczna rola dla panów wiecowników. Ale idzie się jak zawsze po linii najmniejszego oporu. Żle ci chłopie — mało masz ziemi! Żle ci chłopie — bierz ziemię! Ale, by dorównać uprawę ziemi i jej wydajnością ziemi duńskiej, niemieckiej itd. — nikt, względnie bardzo rzadko kto wspomni! Chwasty na polach w ogrodach i na łąkach oraz nieużytki zajmują w sumie takie obszary, że — gdyby je zliczyć — rumienilibyśmy się ze wstydu wobec obcych!

Prosimy gorąco, by tę część kraju, w której mieszkamy — t. j. Wschodnią Małopolskę uważano bez ogródek i zastrzeżeń za integralną część Państwa Polskiego, a ziemię — za ziemię Polską.

Nie możemy bowiem zrozumieć i nigdy zrozumieć nie będziemy mogli, jakie to prawa, jakie przywileje i jakie fakty dają prawo nazywać ją różnym „działaczom ukr.” ziemią ukraińską? Jakie tytuły i jakie przywileje uprawniają kogo innego — jak Rząd Polski i Naród Polski — do gospodarowania tą ziemią i na tej

ziemi?

Jakie zasługi i jakie czyny pozwalają prasie ukraińskiej i mówcom na wiecach przekreślać długowiekowy stan posiadania i obronę tego stanu posiadania od wieków do roku 1918?

Jesteśmy przekonani, że takie bolesne i niesąsiedzkie a raczej nie współobywatelskie nastawienie nie znajdzie szerokiego posłuchu; jest ono raczej jednym z wielu stosowanych dotąd środków agitacyjnych i demagogicznych. Ale ono jest zaprzeczeniem normalizacji i jest z pojęciem normalizacji stosunków polsko - ukraińskich wysoce niezgodne.

Ziemia ukraińska jest ogromna. *Zaczyna się jednak od Zbrucza a kończy się nad morzem Czarnym i Kaukazie. Geniusz Marszałka Piłsudskiego zamierzał i dla ukraińców wyrybać i wytyczyć granice.* Nie został ani zrozumiany ani poparty.

Bojowników o wolność ukraińską — żołnierzy polskich — twarzą i nierozumna dłoń chłopów ukraińskich odpychała i zabijała po to tylko, aby ziemię ukraińską oddać bez walki bolszewizmowi i regimowi bolszewickiemu. *Należy o tym zawsze pamiętać — gdy się mówi i myśli o ziemi ukraińskiej.*

Śp. Bolesław Popowicz General Brygady Senator R. P.

Komenda Hufca Harcerzy i Harcerzy przysyła na artykuł o śp. Generale, który poniżej zamieszczamy :

Wielkiemu Synowi Ziemi Sokalskiej dhowi Senatorowi R. P. Gen. Bryg. w st. spocz. działaczowi harcerskiemu i długoletniemu Przewodniczącemu Zarządu Okręgu Lwowskiego Z. H. P. — CZĘŚĆ!

Dnia 9 stycznia br. zmarł w Lwowie śp. General Brygady Bolesław Popowicz, przewodniczący Zarządu Okręgu Lwowskiego Z. H. P. Ś. p. Druh General był gorącym zwolennikiem idei harcerskiej, jej gorliwym propagatorem, wytrwałym i niestrudzonym współpracownikiem, najlepszym przyjacielem młodzieży harcerskiej.

W chwili najcięższej i najtrudniejszej dla przyszłości Harcerstwa małopolskiego, staje na jego czele jako przewodniczący Zarządu Okręgu Lwowskiego Z. H. P. wybrany przez Walny Zjazd Oddziału z dn. 13. XI. 1931.

Doceniając należycie znaczenie autorytetu i środków materialnych,

jakie śp. Zmarły wniósł do pracy harcerskiej z racji piastowanego przez siebie wysokiego stanowiska w hierarchii wojskowej, stwierdzić należy z naciskiem, że walory te nie były najważniejszymi i jedynymi, którymi General Popowicz Harcerstwo małopolskie dźwignął z niepokojącego okresu kryzysowego.

Nieporównanie ważniejsze, cenniejsze i głębsze były właściwości i cnoty, które śp. Zmarły wniósł do pracy i ruchu harcerskiego, jako człowiek i obywatel. Jeśli te moralne cechy na czele cnot śp. Przewodniczącego naszego postawimy, to nie tylko dlatego, aby dać świadectwo prawdzie i uczcić pamięć Generała, ale aby całej młodzieży harcerskiej i nam wszystkim uprzytomnić przykład i wzór obywatelski, wcielony w tak pamiętną postać naszego Druha Przewodniczącego.

To co przede wszystkim uderzało w indywidualności śp. Generała Popowicza, to jego harcerska gotowość do pracy, do wysiłku, do pełnienia każdej służby w każdej

dziedzinie jeśli tylko wynikał z niej pożytek dla sprawy publicznej. Śp. General zapalał się do każdej twórczej inicjatywy, spalał się w gorącej służbie sprawie publicznej.

My Polacy, tracimy w Zmarłym jednego z wielkich synów ziemi sokalskiej, który dzieciństwo spędził w Warężu, gdzie uczęszczał do szkoły powszechnej, będącej pod kierownictwem ojca śp. Generała.

O ziemi tej pamiętał Zmarły i podczas zmagani wojennych z bolszewikami, On i jego podwładni zawarli z ziemią sokalską wieczysty ślub, bo ślub krwi, co osobiście stwierdził podczas swego odczytu, wygłoszonego w Wydziale Powiatowym w Sokalu. Młodzieńcze lata spędził we Lwowie, gdzie później poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu. Jako nauczyciel rozwijał przed wojną bardzo wybitną działalność niepodległościową i współpracował na terenie polskim z l. Marszałkiem Polski J. Piłsudskim. Z wybuchem wojny odbywa całą kampanię wojenną z V pułkiem Legio-

nów. Następnie bierze udział w obronie Lwowa i wojnie przeciw bolszewikom. Po czym w r. 1928 obejmuje dowództwo O. K. VI. we Lwowie. W r. 1931 zostaje wybrany przez Walny Zjazd Oddziału przewodniczącym Z. O. L., Z. H. P. którą to godność piastuje aż do dnia śmierci. W r. 1934 naczelnictwo Z. H. P. nadało śp. Zmarłemu odznakę wdzięczności za pracę harcerską na terenie całego okręgu lwowskiego.

Staraniem miejscowych komend Hufców Harcerskich odbyło się dnia 19. I. 1937. uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. dha Generała, które odprawił Ks. dr. Krysowski Józef.

Harcerstwo sokalskie wierne ideałom swojej służby — będzie nadal dźwżyć czujną straż w myśl wskazań Swego zmarłego Wodza — za którego modły stało do tronu Stwórcy, prosząc, by w opiece Swej miał Zmarłego, a ziemia ojczysta lekką Mu była.

Nasze kupiectwo.

Pisać o naszym kupiectwie jest trochę ryzykownym zamierzeniem. Moglibyśmy długo dyskutować nad znaczeniem słowa „nasze” kupiectwo. Ale przede wszystkim chodzi tu o poziom kupiectwa pod względem stosunku jego do odbiorcy towarów czyli kupującej klienteli. Stosunek ten wyraża się w codziennym życiu, obejściem się w sklepie z kupującym czyli t. zw. obsługą klienta, w doborze towaru, który winien być dobrej jakości, w urządzaniu sklepu, łatwości dostępu do stołu sprzedającego, a przede wszystkim w samym problemie ceny towaru. Problem ten jest najbardziej dotkliwy dla kupującego. Publiczność kupująca nie jest w możności znać cen detalicznych towarów — jeżeli niema cenników.

Z pomiędzy tysięcy różnych artykułów uregulowano po części ceny artykułów spożywczych.

Ceny tych artykułów ulegają również zmianom, które spowodowa-

wane są często błahą przyczyną. Istotnym jednak motorem nieuzasadnionych wyżek cen oraz t. zw. „targowania” się jest chęć szybkiego wzbogacenia się niesumiennego sprzedawcy.

Oprócz tego głównym powodem braku stałych cen jeżeli chodzi o sprzedaż artykułów rolniczych, jest brak zorganizowanego rynku zbytu i producentów. Podam kilka przykładów, które najlepiej scharakteryzują tę bolączkę naszego handlu.

Ktoś zażądał w Sokalu np. za drób i za masło taką samą cenę, jaką otrzymuje za to w Katowicach. Autor artykułu obliczył, że na kupnie kilku artykułów z branży wełnianej i bawełnianej wytargował kilka dziesiątek złotych jedynie dla tego, że wychodził kilka razy z danych sklepów i tym drażnił sprzedającego. Istna ciuciubabka. Pewien wieśniak sprzedający świnkę skarżył mi się, że podczas targu o nią musiał nastawić rękę i przyjąć ze trzydzieści klapsów, udzielonych

mu z życzliwością przez kupującego zanim dobili targu. Przy tym padały różne epitety, jak: filozof, powieszysz ją do domu etc.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia ceny ryb rosły jak na drzewach z godziny na godzinę, osiągnęła fantastyczną cenę za kg. Ludziska płacili, ponieważ pragnęli chociaż jeden raz w roku skosztować tego nieosiągalnego i niecodziennego artykułu. Biedniejsi zadowolili się zwykłym śledziem, pochodzącym z tej samej rodziny rybnej. — W pewnej miejscowości zastrejkowały krowy i dały mniej mleka. W konsekwencji cena zaraz pojechała w górę. T. zw. mączarze — jakiś bliżej nieokreślony kartel sprzedających mąkę — mówią, że młyny obliczają 10 proc. od ziarna na „rozkurz” i dlatego cena chleba skoczyła w górę. Już dziś płacimy w Sokalu ceny takie, jakie pobierają za chleb w najdroższych miastach. Sąg drzewa kosztuje z przywozkiem już 5 dziesiątek złotych.

O targach i powiedzonkach,

jakie towarzyszą kupnu zwykłego glinianego garnka, kawałka materii lnianej, bawełnianej, swetra, obuwia, ubrania, specjalnie w sklepach nie mających stałych cen, możnaby tomy pisać. Kupujący muszą płacić haracz oprócz zwykłego skalkulowanego solidnie zarobku kupieckiego. Zupełnie inaczej dzieje się w zachodnich krajach, również w Polsce w dużych i solidnych sklepach oraz w dzielnicach poznańskiej i pomorskiej. U nas w Sokalu i w sklepach w powiecie spotykamy się przeważnie ze zjawiskiem podawania przez kupców cen wyższych i to jest fakt, który robi złą krew. Należy przypuszczać, że jest również w sprzeczności z etyką moralną i obraża same kupiectwo. Napis „ceny stałe” winien znajdować się w każdym sklepie nawet grajzlerni.

Zdaję sobie sprawę, że artykuł niniejszy nie wyczerpuje całokształtu zagadnienia stawiania wygórowanych cen, ale mam nadzieję, że będzie kijem w mrowisku, poruszy sumienie kupieckie. *Widz.*

Kącik dla gospodyń.

Pranie bielizny.

Racjonalne pranie podzielić należy na następujące czynności: 1) policzenie i sortowanie bielizny według jej rodzajów i stopnia zabrudzenia, 2) namoczenie, 3) pierwsze przepranie, 4) drugie przepranie, 5) gotowanie, 6) płukanie, 7) farbkowanie, 8) krochmalenie.

Sortuje się bieliznę ze względu na jej rodzaje na: stołową, pościelową, osobistą, osobno kolory, i w tej kolejności się pierze, biorąc również pod uwagę zabrudzenie różnych sztuk. Bieliznę osobistą wywraca się na lewą stronę, bardziej zawsze zbrudzoną. Moczenie bielizny trwać powinno najmniej kilka godzin. Chodzi tu o zmiękczenie materiału i łatwiejsze rozpuszczanie się brudu. Moczy się w zimnych mydlinach bieliznę rozłożoną a nie zwiniętą, brudniejszą na spodzie, czystsza na wierzchu. Po namoczeniu pierze się w wodzie już dobrze ciepłej nie za-

gorącej jednak, aby nie zaparzyć brudu; woda powinna być miękka, najlepsza deszczówka lub zmiękczona sodą (ilość sody 5 dkg na 100 litrów wody). Mydło do prania powinno być przesuszone, bo go wtedy mniej wychodzi. Najlepiej nadaje się do prania mydło firmy Adamczewskiego, jako krajowe i nie ustepujące markom zagranicznym. Stosuje się w ilości 1/2 kg do 75 dkg na 100 sztuk średnio zabrudzonej różnego rodzaju bielizny.

Przy praniu należy zwracać uwagę na właściwy sposób prania, t. j. pocieranie materiału o materiał, a nie o ręce i nie zużywanie zadużej ilości mydła. Po pierwszym przepraniu naciera się pozostałe plamy mydłem i pierze drugi raz w wodzie cieplejszej, również zmiękczonej, następnie oddziela się bieliznę znoszącą gotowanie od puszczającej kolor, i wstawia się ją do gotowania. Do gotowania nie należy używać żadnych środków wybielających (prosz-

ki mydlane) ponieważ te niszczą bieliznę, a tylko zwykłe twarde mydło pokrajane drobno, licząc garść mydła na jedno wiadro wody. O ile woda jest bardzo twarda to tak, jak do przeprania należy ją zmiękczyć sodą, lub dodać ługu drzewnego, licząc pół na pół. Bieliznę, która ma być gotowana, wkłada się do zimnej wody, by przez stopniowe podgrzewanie brud się lepiej rozpuszczał. Gotowanie powinno trwać 20 minut do 1/2 godziny, bo dłuższe gotowanie powoduje późniejsze pęknięcie bielizny. W czasie gotowania należy mieszać bieliznę drewnianą kopystką, aby się równo podgrzewała; na spód kotła, aby się nie przypaliła, kładzie się krążek blachy na niskich nóżkach opatrzony dziurkami, lub talerz porcelanowy. Po wygotowaniu, bielizna powinna przestygnąć w mydlinach, po czym płucze się ją w wodzie ciepłej, a następnie w zimnej, najlepiej bieżącej. Żle wypłukana bielizna żółknie i pod żelazkiem łatwo się przypala. Po wypłukaniu, bieliznę farbkuje się i krochmali.

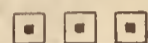
Farbkuje się po jednej sztuce

dla otrzymania równomiernego koloru; w lecie silniej (specjalnie przy suszeniu bielizny na słońcu) w zimie — słabiej. Nie farbkuje się kolorów o niebieskim odcieniu, ani też pończoch, ścierek i t. p.

Krochmal pszenny lub kartoflany należy rozrobić zimną wodą, a potem wlać do gorącej, mieszając kopystką. Gotuje się go w ostatniej chwili, bo zimny osadza się w grudek na bieliznie i trudniej przenika tkaninę. O ile nie jest równomierny, należy go precedzić przez sito lub worek. Nie krochmalili się chustek, bielizny osobistej, barchanów, ręczników i serwet. Stosuje się w ilości 100 dkg krochmalu na 50 sztuk bielizny różnych rozmiarów.

Upraną bieliznę wieszka się na czysto wymiecionych strychach lub na dworze, cięższe rzeczy wyżej, aby nie opadały na ziemię, lżejsze niżej. Kolory wieszka się osobno, aby nie poplamiały białej bielizny.

Do maglowania i prasowania zdejmuje się bieliznę lekko wilgotną.



Z Polski i ze świata.

POLSKA.

Sesja budżetowa Sejmu i Senatu trwa w dalszym ciągu. W związku z omawianiem budżetu Min. Spraw Zagr. min. Beck dał przegląd Polskiej polityki zagranicznej, omawiając przy tym sprawę emigracji, zwłaszcza żydowskiej. Stwierdził on iż Polska stara się, by Żydzi nie tylko mogli emigrować do Palestyny, ale także tam, gdzie będzie można. To bowiem leży w interesie polskiej racji stanu, gdyż Palestyna nie będzie mogła pomieścić całej emigracji żydowskiej.

W sprawie gdańskiej złożył min. Beck oświadczenie, iż będzie dążył do „skutecznego i praktycznego wykonywania naszych praw i zabezpieczenia naszych interesów w „Wolnym Mieście”.

Dobrą nowinę dla wielkiej rzeszy bezrobotnych nauczycieli byłych absolwentów seminariów, była zapowiedź min. W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego powiększenia liczby etatów i możliwość przyjęcia z przyszłym rokiem szkolnym 5 tysięcy młodych sił. Jeśli więc ten kurs się utrzyma, zniknie bezrobocie wśród młodych nauczycieli w ciągu 3 do 4 lat.

Znamienne było przemówienie min. Spraw Wojsk. Kasprzyckiego który stwierdził, iż armia nasza podąża w swym rozwoju i gotowości bojowej za sąsiadami nie dając im się wyprzedzić. Chociaż nie możemy w naszych warunkach poświęcać tak wielkich kwot na zbrojenia, jak to czynią nasi sąsiedzi (Niemcy np. wydały na zbrojenie w ciągu 3 lat przeszło 20 miliardów marek), to jednak postawa bojowa naszego żołnierza jest daleko lepsza i w tym tkwi nasza siła obronna.

Minister Beck w Berlinie. Minister J. Beck w drodze do Genewy na posiedzenie Ligi Narodów zatrzymał się w Berlinie, gdzie odbył rozmowy z min. Neuratem. Treść rozmów nie jest znana; prawdopodobnie dotyczyła ona sprawy gdańskiej, która jest na porządku obrad Ligi.

Nowe radiostacje na kresach wschodnich Na posiedzeniu Sejmu poruszano sprawę niedostatecznej obsługi przez radio naszych kresów gdyż Wilno i Lwów nie zapewniają swym zasięgiem całej wschodniej połaci kraju. W związku z tą interpelacją dowiedzieliśmy się, iż Polskie Radio

zamierza wybudować dwie nowe radiostacje na naszych kresach. Jedną powstanie już w br. w Baranowiczach, drugą w roku przyszłym 1938 w Łucku. W Łucku bowiem nie można na razie budować radiostacji, gdyż potrzebna jest przeróbka elektrowni w Kiwercach.

Piewsze raporty policyjne o zachowaniu się młodzieży. W myśl znanego zarządzenia komendanta głównego Policji Państwowej, gen. Kordjan - Zamorskiego w sprawie nadzoru nad zachowaniem się młodzieży szkolnej, sporządzono już pierwsze raporty z powodu niewłaściwego zachowania się uczniów szkół średnich w miejscach publicznych. Do kuratoriów skierowano w kilkunastu wypadkach meldunki o paleniu papierosów na ulicy przez młodzież w miastach prowincjonalnych jak również z powodu uczęszczania na filmy niedozwolone. Właściciele kin, tolerujący te wykroczenia, będą karani w drodze karno - administracyjnej.

ZE ŚWIATA.

W Genewie odbywa się sesja Ligi Narodów, na której, między innymi, zostanie załatwiona sprawa obsadzenia komisarzy Ligi Narodów w Gdańsku. W tej sprawie pośrednikiem między Wolnym Miastem a Ligą jest Polska. Dotychczas nie jest jeszcze wiadomem kto będzie komisarzem. Drugą ważną kwestją, którą się Liga zajmuje na bież. sesji jest sprawa podziału surowców między państwa. Sprawa ta wkracza już w dziedzinę podziału kolonii i bezpośredniego źródła surowców.

Polska opracowała już potrzebny referat i w połowie br. ma się zebrać komitet, który zajmie się badaniem sprawy.

Sprawa Marokka. Głośna przed dwoma tygodniami sprawa Marokka ucichła. Gen. Franco, pod którego władzą znajduje się ta część Afryki, zezwolił komisji złożonej z oficerów angielskich i francuskich na zwiedzenie omawianych terenów i ci stwierdzili bezpodstawność alarmów.

Sprawa Aleksandretty, drugiego punktu drażliwego, również zbliża się do rozstrzygnięcia, gdyż rząd francuski godzi się podobno na ządania Turcji.

Pobył min. Goeringa we Włoszech, chociaż był nieoficjalny i trwał krótko, narobił dużo wrzawy. Obie strony okazywały sobie wzajemnie

manifestacyjnie przyjaźń, by w ten sposób prawdopodobnie zaszachować Francję i zmusić ją do ustępstw. Czy Niemcom się to uda, nie wiadomo, gdyż premier Blum w swej mowie (24. I.) określił stanowisko Francji zupełnie wyraźnie. Francja udzieli Niemcom pomocy finansowej i materialnej (surowce), tylko wówczas, gdy otrzyma zupełnie pewne gwarancje polityczne z ich strony. Nie może bowiem inaczej postępować gdyż bez poręki bezpieczeństwa pomogłaby w dozbrajaniu się swemu wrogowi, by ją prędzej i skuteczniej napadł.

Nie miał więc dr. Schacht, dyrektor finansów niemieckich pociągać do Paryża, nie wioząc ze

sobą gwarancji.

W Hiszpanii nie zaszło nic nowego. Zimno nie sprzyja operacjom wojennym; wojska obu stron ograniczają się więc do wzajemnego ostrzeliwania się i bombardowania pozycji z powietrza.

Moskwa przeżywa obecnie nie lada sensację. Toczy się tam proces polityczny Radka i 15 towarzyszy o sabotaż i łączenie się z Trockim. Zarzucają im również dążenie do wywołania wojny z Rosją, spowodowania klęski i planowania rozbioru. Jest to już drugi proces tego rodzaju. Nikt nie wątpi, że zakończy się podobnie, jak proces Zinowiewa i tow.



Z życia Związku Strzeleckiego i Zw. Rezerwistów.

Zabawa.

Kilka tygodni temu Oddział Związku Strzeleckiego w Sokalu przyjął do współpracy, sokalski Oddział Zw. Rez. Fakt ten dobrze świadczy o obu Oddziałach, które w dążeniach swych zespoliły swe siły by osiągnąć możliwie najlepsze rezultaty.

W sobotę dnia 16. I. 1937 urządziły powyższe Oddziały zabawę taneczną w sali T. G. „Sokół” która mimo dotkliwego zimna udała się znakomicie. Komitetowi organizacyjnemu zabawy z W. P. Rejent. Smerczańska na czele, należy się uznanie za prace nad przygotowaniem zabawy.

Oplatek.

We wtorek, dnia 19. I. br. Z. S. Oddział w Sokalu urządził w sali T. G. „Sokół” wieczór wigilijny dla swych Członków, zapraszając nań Zw. Rez., T. G. „Sokół” i Kat. Stow. Młodzieży.

Skromny, boć przecież nie może bogatym być „oplatek” w swej formie i treści, ale jakże piękny i gorący w uczucia, które mu towarzyszyły. Pod hasłem jedności celów stanęła brać strzelecka, przyjmując od przedstawiciela Rządu p. wicestarostry Scherffa życzenia owocnej pracy dla Państwa. Kolęda mile grana i śpiewana przy pięknie ubranej i iluminowanej choince przyczyniła się do wytworzenia sympatycznego nastroju. Po uroczystości zasadniczej odbył się dancing. Zarząd Oddziału z W. Panią Tymoszykówną Jadwigą na czele przygotował oplatek bardzo starannie, co z uznaniem na-

leży podkreślić.

74-ta rocznica powstania styczniowego. Dnia 22. I. br. odbyło się z inicjatywy Oddziału Z. S. w Sokalu w kościele parafialnym nabożeństwo żałobne za spójność duszy Bohaterów, poległych w walkach o wolność Polski. W nabożeństwie tym wzięły udział Reprezentacje Władz i Urzędów, Stowarzyszeń i umundurowany Oddział Z. S. Wieczorem odbyła się w świetlicy Oddziału akademii dla uczczenia 74-letniej rocznicy wybuchu powstania styczniowego. Na akademii obecni byli członkowie Pow. Zarządu i Komendy Z. S., Zarząd Oddziału, Oddział żeński i męski w komplecie. Z części programowej zasługuje na wyróżnienie pięknie wygłoszony referat i deklamacja o powstaniu.

Oplatek Z. S. w Sulimowie. Dnia 17 stycznia br. Pododdział Z. S. w Sulimowie urządził tradycyjny „Oplatek” w którym wzięli udział delegaci Pow. Zarządu Z. S. w Sokalu.

Dnia 16 stycznia br. odwiedzili Pododdział Z. S. w Ostrowie, Prezes powiat. Zarządu Z. S. Mgr. Scherff, Komendant W. F. i P. W. Kpt. Baraniecki, Komendant Powiat. Z. S. Paluch i członek Powiat. Zarządu Z. S. Baran. Po krótkich przemówieniach i dyskusji zamianowano opiekunem Koła miejsc. sołtysa K. Żurowskiego, zaś referat wychowania obywatelskiego powierzono kier. szkoły Kossowskiemu.

Przedstawienie. Oddział Zw. Strzeleckiego w Żniatynie odegrał w dniu 10 stycznia 1937 w sali dwor-

skiej przedstawienie p. t. „Wójt O-prządek urzęduje„ i „W gospodzie pod Sroką”. Po przedstawieniu urządzono zabawę taneczną. Na przedstawienie przybyło dużo gości z Waręża, Przemysłowa, Przewodo-

wa, Sulimowa i Dłużniowa. Odwiedziny te świadczą o łączności ludu polskiego na naszym terenie i zrozumieniu idei, dla której pracuje Z. S. zespalać Polaków w jedną silną organizację.

Wł. Bandurskiego w Sokalu.

Z życia kulturalnego. Dnia 25 stycznia br. Teatr Pokucko-Podolski wystawił w Sokalu operetkę T. Bacha „To lubią kobiety”. Rzecz dowcipna i wesoła wywoływała na sali huragany śmiechu. Gra była z małymi wyjątkami bardzo dobra. Część wokalna wypadła słabo. Jedyne „Szczygieł” odznaczał się miłym i niezłym głosem. Orkiestra grała za głośno, tak że w niektórych momentach sala zupełnie nie słysza-

ła śpiewających.

Publiczność wyjątkowo nie dopisała. Powodem zdaje się być silny mróz i słuszną obawą przed zimnem na sali. Podziwiamy i jesteśmy pełni uznania dla Zespołu teatru, który pomimo wielkich mrozów nie przerwał pracy i objeżdża miasta w dalszym ciągu, narażając ustawicznie zdrowie a nawet życie na prze-ważnie bardzo zimnych i niepodobnych do należytego ogrzania scenach prowincjonalnych

Wspólny Oplątek w Warężu i w Ostrowie k./Sokala.

Zdrowa myśl wschodzi

Duch się wyteża w przyszłości dal

Dzięki niespożytej energii i patriotycznego ducha naszego Starosty, społeczeństwo polskie powiatu sokalskiego tkwiące do niedawna w jakiejś dziwnej apatii ocknęło się.

Na jednym z zebrań Komitetu Porozumiewawczego wszystkich organizacji polskich, rzucił P. Starosta myśl urządzenia wspólnego oplątku przez wszystkie bez wyjątku polskie organizacje. Ta zdrowa myśl oblekła się w czyn i śladem Sokala poszedł Waręż i Ostrow k./Sokala.

W dniu 24 stycznia br. odbył się w obu wyżej wymienionych miejscowościach wspólny oplątek wszystkich bez wyjątku organizacji polskich, na którym jawili się przedstawiciele poszczególnych organizacji Sokala i na tej rodzinnej uroczystości w atmosferze szczerzej przyjaźni złożyli polskim organizacjom ży-

czenia zdrowej, rozumnej, solidarnej współpracy dla dobra Państwa na tych odwiecznie polskich Kresach.

Serdeczne słowa do zebranych skierowali w obu wypadkach przedstawiciele Z. R., Strzelca, Straży pożarnej, Wójtowie, tudzież w Warężu miejscowy ksiądz proboszcz.

Dzięki ofiarnej pracy Rodziny Rezerwistów w Warężu, zaś Gospodyń wiejskich w Ostrowie uroczystość w obydwu miejscowościach wypadła wprost wspaniale, przy czym zauważyć należy, że w Warężu zebrało się 130 osób, zaś w Ostrowie 124.

Od poszczególnych jednostek zajmujących w tej lub innej organizacji kierownicze stanowiska, będzie obecnie zależało, czy tak uczciwie rozpoczęta praca pójdzie rażno naprzód. X. Y.

KRONIKA HARCERSKA.

Oplątek harcerski.

Dnia 16 bm. w sali gimnastycznej tutejszego gimnazjum urządził sokalski Hufiec harcerzek wspólnie z I. Drużyną im. W. Łukasińskiego tradycyjny „opłatek harcerski”. Oplątek zaszczytliwą obecnością: ks. Łuczak Marian, dyr. gimn. p. Vitek Władysław, p. p. opiekunowie drużyn o-

raz Komendy Hufca żeńskiego i męskiego.

Jedną z uroczystszych chwil było wręczenie odznaki dziesięciolecia, zasłużonemu na tym polu bojownikowi o idee harcerskie Martyniakowi Stefanowi.

Na zakończenie urządzono krótką zabawę taneczną.

Harcers.

KRONIKA

Imieniny Pana Prezydenta R. P.

W dniu dzisiejszym, t. j. w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej zostały o godz. 9 rano odprawione nabożeństwa w kościele cerkwi i synagodze.

Zabawa P. W. i W. F. W dniu dzisiejszym, t. j. 1. bm. odbędzie się w sali „Sokoła” zabawa karnawałowa, którą urządza Pow. Kom. P. W. i W. F. Gra, świetna orkiestra 19 p. obrony Lwowa. Zabawa przygotowana niezwykle starannie, zapowiada się znakomicie.

Wspólny oplątek. Dnia 23 stycznia br., odbył się w sali Wydziału Pow. w Sokalu wspólny Oplątek, wszystkich Stowarzyszeń i Organizacji polskich na naszym terenie. Oplątek był urządzony pod egidą Komitetu Porozumiewawczego i dał pełną satysfakcję inicjatorom tego pięknego wieczoru. Do starannie i ze smakiem zastawionych stołów zasiadło 100 osób. Nastrój panował pogodny i szczerze wesoły. Uczestniczyli w Oplątku, p. Starosta Kostołowski z Małżonką, z Duchowieństwa, ks. Gwardian Ziarnek, ks. Definitor Łuczak i ks. Dr. Krykowski. Z Ziemiaństwa, przybyli p. Kraiński z Perespy i p. Inż. Kosiński ze Starogrodu.

Prezes Komitetu Porozum., Dr. Horodyski, powitał zebranych przy stole, otwierając część oficjalną, w czasie której wygłosili przemówienia: p. Starosta Kostołowski, ks. Gwardian Ziarnek i ks. Dr. Krykowski. Po części oficjalnej odbyła się zabawa taneczna.

Mamy nadzieję, że wieczór ten utrwalił platformę wspólnej pracy, rzuconą pomiędzy organizacjami polskimi naszego miasta i powiatu.

Podziękowanie.

Komenda Hufca Harcerzy w Sokalu składa serdeczne podziękowanie JWPP. J. Madejskiemu, S. Karstowi, Ks. Dr. J. Krykowskiemu oraz Kołu Przyjaciół Harcerstwa w Sokalu, za łaskawą pomoc w urządzeniu obozu zimowego w Parchaczu.

Obwód L. O. P. P. w Sokalu podaje do wiadomości, że dochód brutto z zabawy L. O. P. P. urządzanej w dniu 5. stycznia br. wyniósł kwotę 499 zł. 41 gr. zaś wydatki z zabawą tą związane wyniosły kwotę 481 zł. 10 gr. Dochód zatem czysty z zabawy przeznaczony na cel ufundowania samolotu „Ziemi Sokalskiej” wynosi 18 zł. 31 gr.

Przy tej sposobności Zarząd Obwodu L. O. P. P. składa serdeczne podziękowanie wszystkim Osobom które ofiarowały Swe usługi i pomoc w urządzeniu zabawy. Nadto Zarząd dziękuje P. P. Kierownikom Zakładów szkolnych za wypożyczenie modeli lotniczych do dekoracji sali.

Komunikat powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej. Do P. T. Nauczycielstwa prowadzącego kursy wieczorowe Oświaty pozaszkolnej! We wszystkich sprawach, dotyczących materialnej strony kursu a w szczególności oświetlenia (lamp, nafity) proszę zwracać się ustnie lub pisemnie do sekretarza Komisji.

Adres: Kierownik 7-kl. szk. powsz. męskiej im. ks. bisk. Dra

ZARZĄD MIEJSKI w BELZIE.

Nr. 24/10/37.

OGŁOSZENIE.

Zarząd gminy chrześcijańskiej miasta Belza podaje do wiadomości, że **dnia 6-go lutego 1937 r.** o godz. 10-tej odbędzie się licytacja na dzierżawę prawa polowania w lasach gminy chrześcijańskiej i na gruntach obszaru dworskiego w Prusinowie, okres 3 lata.

Cena wywołania wynosi 500 zł. rocznie, zaś wadium, które przed licytacją złożyć należy, wynosi 225 zł.

Warunki licytacyjne są do przejrzania w kancelarii Zarządu miejskiego w dniach i godzinach urzędowych.

Burmistrz:

KAZIMIERZ LIPART mp.

Zebranie Komitetu Obywatelskiego w Warężu Dnia 17 stycznia br. odbyło się w Warężu w Urzędzie Gminnym zebranie Komitetu Obywatelskiego w którym wzięli udział Prezes Powiat. Zarządu Z. S. Wicestarosta Scherff, Komendant Obwodu W. F. i P. W. Kpt. Baraniecki, Komendant Powiat. Z. S. Paluch i członek Powiat. Z. S. Baran.

Po referacie wygłoszonym przez Kpt. Baranieckiego oraz po wyjaśnieniach podanych przez Prezesa Z. S. Mgr. Scherffa zebrani przedstawiciele miejscowych Stowarzyszeń, po przeprowadzonej dyskusji uchwalili zawiązać Komitet Porozumiewawczy, któryby regulował życie Stowarzyszeń polskich na terenie gminy Waręż.

Celem zapoczątkowania tego harmonijnego współżycia uchwalono urządzić w najbliższych dniach wspólny oplątek.

Oplątek w Zubkowie. Czytelnia T. S. L. w Zubkowie wraz z uczestnikami wieczorowego kursu O. P. urządziła w sali szkolnej w dniu 10 stycznia br. wspólny Oplątek, na który przybyło około 115 osób z Zubkowa, Tartakowa, Perespy, Wolicy Komarowej i Korczyzna. Przybył również z Tartakowa ks. Wikary, Jan Kanty Szewczyk. Po przemówieniu ks. Wikarego i miejsc. kierownika szkoły oraz podzieleniu się oplątkiem, wszyscy obecni zasiedli do obficie zastawionych stołów. Po kolacji odbyły się tańce w Domu Ludowym Czytelni T. S. L. Czysty dochód, w kwocie 25 zł, przeznaczono na dokończenie budowy Domu Ludowego Czyt. T. S. L. w Zubkowie.

„Gwiazdka” dla biednych dzieci w Hatowicach. Staraniem Ochotniczej Straży Pożarnej w Hatowicach odbyła się dnia 17 stycznia b. r. „Gwiaz-

dka dla biednych dzieci, na której program złożyły się: deklamacje dzieci szkolnych, przedstawienie p. t. „Zamienimy się” i „Trzej Królowie” wykonane przez dzieci szkolne, oraz odśpiewanie kolęd przez członków Straży i członków Czytel. T. S. L. Następnie zostały rozdane paczki biednym dzieciom i słodczyce dzieciom szkolnym

Ludność tutejszej wsi zebrana w sali szkolnej na „Gwiazdce”, szczerze zadowolona, wyraziła uznanie dla Straży Poż. za tak miłą i pełną niespodzianek imprezę.

OFIARNOŚĆ.

P. M. Turczyn wójt gminy Waręż złożył na rzecz Ochotniczych Straży pożarnych w Warężu m., w Warężu wsi i Sulimowie kwotę 50 zł. (do podziału).

Jest to już drugi z kolei datek p. Wójta na rzecz organizacji w których pracuje.

Samobójstwo. Dnia 27 stycznia br. popełnił samobójstwo Józef Czarnobrywa urz. notarialny w Sokalu, rzucając się pod pociąg w Rawie Ruskiej. Powodem desperackiego kroku były najprawdopodobniej, kłopoty finansowe.

Teatr Pokucko-Podolski. Dnia 5 lutego b. r. o godz. 3:30 dla młodzieży „FIRCYK W ZALOTACH” komedia klasyczna w 3 aktach Fr. Zablöckiego zaś o godz. 8:15 wieczorem „MIŁOŚĆ I ABDYKACJA” komedia aktualna w 3 aktach Waltera Ellisa, tłumaczona z angielskiego.

Repertuar kinoteatru „ŚWIT”.
Nie nadesłano.

UWAGA!! Osoby które przez przeczenie nie otrzymały zaproszeń na zabawę P. W. w dniu dzisiejszym zechcą zgłosić się po nie u p. D-ra Wójcikiewicza w Starostwie.

Z ostatniej chwili.

Odrzucenie prośby o ułaskawienie w procesie moskiewskim. Prezydium Związku Sowieckiego odrzuciło wczoraj prośbę o ułaskawienie Piatakowa i towarzyszy skazanych na karę śmierci. Wyrok będzie wykonany dziś lub jutro.

Obrońca Hauptmana dostał pomieszczenia zmysłów. Obrońca Hauptmana skazanego przed rokiem za porwanie dziecka Lindberga na karę śmierci tak się przejął wyrokiem iż popadł w neurastenię. Obecnie dostał ataku szału i musiał być umieszczonym w zakładzie dla obłąkanych.

Litwinow w Warszawie. Wczo-

raj bawił w Warszawie komisarz spraw Zagr. Sowieców Litwinow. W przejeździe z Genewy do Moskwy zatrzymał się kilka godzin w ambasadzie rosyjskiej w Warszawie.

W Turcji, odbyły się wczoraj wielkie manifestacje z powodu pomyślnego załatwienia sprawy sandżaku Aleksandretty.

Rząd hiszpański w Walencji wystosował protest do komitetu nieinterwencji z powodu odsunięcia Sowieców od udziału w kontroli wybrzeży hiszpańskich. Należy zaznaczyć że kontrola ta ma być wykonywana nawet wbrew woli stron walczących.